

Uchwała z dnia 5 kwietnia 2007 r.

I PZP 3/07

Przewodniczący SSN Zbigniew Myszkowski, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2007 r. sprawy z powództwa Marcina Ł. przeciwko Sądowi Rejonowemu w B.P. o przywrócenie do pracy, na skutek zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku postanowieniem z dnia 23 stycznia 2007 r. [...]

„Czy dokonane przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości bez upoważnienia wynikającego z zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości wypowiedzenie asesorowi sądowemu stosunku pracy i zwolnienie go z niej jest - w związku z treścią art. 7 Konstytucji, art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 roku o Radzie Ministrów i art. 104 Kodeksu cywilnego - nieważne z mocy samego prawa czy też tylko wzruszalne na podstawie art. 45 § 1 kp lub 50 § 3 kp”.

p o d j ą ł uchwałę:

Wypowiedzenie asesorowi sądowemu stosunku służbowego i zwolnienie go ze stanowiska przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości - bez upoważnienia wynikającego z zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości (art. 37 ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, jednolity tekst: Dz.U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) - nie jest nieważne z mocy prawa.

U z a s a d n i e n i e

Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości powstało w następującym stanie sprawy. Powód Marcin Ł. w pozwie skierowanym przeciwko Sądowi Rejonowemu w B.P. wniósł o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia mu przez Ministra Sprawiedliwości stosunku służbowego i zwolnienia go ze stanowiska asesora sądowego. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Białymstoku wyrokiem z 30 października 2006 r. [...] oddalił powództwo. Sąd ustalił, że powód został mianowany 1 sierpnia 2002 r. asesorem sądowym. Czynności sędziowskie pełnił w Sądzie Rejonowym w B.P. do 31 stycznia 2006 r. W styczniu 2006 r. kolegium Sądu Okręgowego w B. zwróciło się do Ministra Sprawiedliwości o kolejne przedłużenie okresu pełnienia przez powoda czynności sędziowskich. Ponieważ Minister nie uwzględnił tego wniosku (ze względu na toczące się przeciwko powodowi postępowanie dyscyplinarne) prezes Sądu Okręgowego w B. powierzył mu pełnienie czynności referendarza sądowego. Następnie prezes Sądu Okręgowego wystąpił do Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem o wypowiedzenie powodowi stosunku służbowego. Na posiedzeniu 6 kwietnia 2006 r. kolegium Sądu Okręgowego w B. zgodziło się na zwolnienie powoda ze stanowiska asesora sądowego. Pismem z 13 lipca 2006 r. Minister Sprawiedliwości zwolnił powoda ze stanowiska asesora sądowego.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) nie określa, jakie wymagania formalne powinno spełniać wypowiedzenie asesorowi sądowemu stosunku służbowego. W zakresie nieuregulowanym w tej ustawie zastosowanie mają - z mocy art. 5 k.p. - przepisy Kodeksu pracy. W Kodeksie pracy znajduje się jednak tylko jeden przepis dotyczący mianowania (art. 76 k.p.). Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego było zgodne co do tego, że do asesorów sądowych należy stosować odpowiednio przepisy Kodeksu pracy o umowie o pracę. Pomimo pewnych zastrzeżeń Sąd Rejonowy przychylił się do takiego stanowiska. Stwierdził, że w stosunku do stanu prawnego sprzed wejścia w życie obecnie obowiązującej ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych pozycja asesora zmieniła się o tyle, że nie został określony maksymalny czas trwania asesury. Pomimo tego nadal należy uważać stosunek pracy asesora sądowego za mający charakter okresowy, gdyż powierzenie czynności sędziowskich zostało ograniczone do czterech lat. Celem asesury jest bowiem sprawdzenie przydatności do bycia w przyszłości sędzią. Sąd Rejonowy przy-

toczył pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 15 lutego 2006 r., II PK 301/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 4, s. 174, zgodnie z którym stosunek pracy asesora sądowego i prokuratorskiego ma charakter terminowy. W przypadku niezgodnego z prawem wypowiedzenia stosunku pracy przysługuje mu jedyne roszczenie odszkodowawcze, a nie roszczenie o przywrócenie do pracy. Konsekwencją tego stanowiska powinno być przyznanie asesorowi odszkodowania jedynie w razie bezprawnego wypowiedzenia. Sąd Rejonowy za niecelowe uznał badanie w rozpoznawanej sprawie zasadności wypowiedzenia, albowiem nie musiało ono określać przyczyny zwolnienia asesora sądowego ze stanowiska ze względu na okresowy charakter jego zatrudnienia.

W apelacji od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie art. 134 Prawa o ustroju sądów powszechnych, przez uznanie, że jego stosunek pracy miał charakter terminowy, art. 50 § 3 k.p., przez przyjęcie, że Minister Sprawiedliwości nie miał obowiązku wskazania przyczyny zwolnienia asesora sądowego, art. 11² k.p., przez jego niezastosowanie, co pozbawiło go - jako asesora sądowego wykonującego czynności referendarza sądowego - prawa kwestionowania zasadności wypowiedzenia mu stosunku pracy. W piśmie stanowiącym uzupełnienie apelacji powód zarzucił ponadto naruszenie art. 3¹ k.p., ponieważ stosunek służbowy wypowiedziała mu Beata Kempa, będąca sekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, chociaż w zarządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie ustalenia zakresu czynności członków kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości prawo podpisywania decyzji o mianowaniu i zwalnianiu asesorów zostało zastrzeżone bezpośrednio do wyłącznej kompetencji ministra.

Rozpoznając apelację wniesioną przez powoda Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku uznał, że rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyjaśnienia zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości, które przedstawił Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. Zagadnienie to sprowadza się do pytania o zgodność z prawem, w tym ważność, oświadczenia sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości o wypowiedzeniu asesorowi sądowemu stosunku służbowego. W razie uznania, że sekretarz stanu nie miał kompetencji do wypowiedzenia asesorowi sądowemu stosunku służbowego, chodzi o stwierdzenie, czy oświadczenie takie jest nieważne z mocy samego prawa, czy tylko wzruszalne na podstawie art. 45 § 1 k.p. lub art. 50 § 3 k.p.

Rozważając to zagadnienie, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w polskim prawie cywilnym istnieją cztery sankcje wadliwych czynności prawnych: nieważność, wzruszalność, bezskuteczność względna i bezskuteczność zawieszona. Czynność prawna dotknięta pierwszą z wymienionych wad jest nieważna od początku - nieważność następuje z mocy samego prawa, sąd ma obowiązek uwzględnić jej istnienie z urzędu, czynności takiej nie można konwalidować ani potwierdzić. Ustawodawca za nieważną uznał, między innymi, czynność prawną sprzeczną z ustawą (art. 58 k.c.) oraz czynność dokonaną w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego zakresu (art. 104 k.c.). Źródłem nieważności może być zatem okoliczność związana z podmiotem czynności prawnej.

Kodeksowi pracy nie jest jednakże znana sankcja nieważności w odniesieniu do czynności rozwiązujących stosunek pracy. W prawie pracy dominuje wzruszalność polegająca na przyznaniu pracownikowi prawa zakwestionowania wadliwej czynności pracodawcy na drodze postępowania sądowego. Wypowiedzenie umowy o pracę naruszające przepisy o wypowiedzaniu umów (np. art. 39, art. 41, art. 177 § 1 k.p.) jest ważne aż do momentu jego wzruszenia, choćby było niezgodne z prawem. Sposobem wzruszenia jest wystąpienie przeciwko pracodawcy z odpowiednim powództwem (art. 44 w związku z art. 264 k.p.). Według art. 300 k.p., w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego, prawo powinno stanowić pewną logiczną całość, nie może być tak, że podobne wadliwości czynności są inaczej oceniane na gruncie dwóch różnych dziedzin prawa.

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że Sąd Rejonowy uznał za okoliczność niebudzącą żadnych wątpliwości posiadanie przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości kompetencji do wypowiedzenia powodowi stosunku służbowego i zwolnienia go ze stanowiska asesora sądowego. Zgodnie z art. 134 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości może zwolnić asesora sądowego, po uprzednim wypowiedzeniu, za zgodą kolegium sądu okręgowego. Stosownie do art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (tekst jednolity: Dz.U. z 2003 r. Nr 159, poz. 1548 ze zm.), minister kierujący działem administracji rządowej jest właściwy w sprawach z zakresu administracji rządowej określonych w tej ustawie. Ministrowie właściwi do spraw oznaczonych nazwą danego działu mogą wykonywać inne zadania i kompetencje, jeżeli przewidują to przepisy

odrębne (art. 4 ust. 3). Dział sprawiedliwości obejmuje między innymi sprawy sądowictwa. W sprawach indywidualnych decyzje centralnego organu administracji rządowej są ostateczne w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, chyba że ustawa uprawnienie takie przyznaje ministrowi kierującemu określonym działem administracji rządowej (art. 34 ust. 2).

Żaden minister nie wykonuje wszystkich przyznanych mu uprawnień osobiście. Korzysta z pomocy sekretarza i podsekretarza stanu. Ustawodawca uregulował tę kwestię w art. 37 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (tekst jednolity: Dz.U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.). Zakres czynności sekretarza i podsekretarza stanu ustala właściwy minister, zawiadamiając o tym Prezesa Rady Ministrów. Minister Sprawiedliwości takiego ustalenia dokonał w formie zarządzenia. Obecnie (według stanu obowiązującego w dniu przedstawienia przez Sąd Okręgowy zagadnienia prawnego) obowiązuje zarządzenie z 13 października 2006 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Zgodnie z jego przepisami, Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny, między innymi, podpisuje decyzje o mianowaniu i zwolnieniu asesorów sądowych oraz powierzeniu im czynności sędziowskich. Tym samym aktem określono także zakres czynności sekretarza stanu oraz podsekretarza stanu.

Zakwestionowane przez powoda oświadczenie sekretarza stanu Beaty Kempy pochodzi z 13 lipca 2006 r. Według obowiązującego w tej dacie zarządzenia Nr 85/06/DO z dnia 17 lutego 2006 r., Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro zastrzegł sobie prawo mianowania i zwalniania asesorów sądowych oraz określił, że powinno ono przybrać postać decyzji (§ 1 ust. 1 pkt 9). Zarządzeniem Nr 137/06/DO z dnia 24 maja 2006 r. Minister Sprawiedliwości upoważnił od 24 marca 2006 r. sekretarza stanu Beatę Kempę do wykonywania czynności określonych w § 3 zarządzenia Nr 85/06/DO z dnia 17 lutego 2006 r. Zarządzeniem Nr 156/06/DO z dnia 3 czerwca 2006 r. została ona dodatkowo upoważniona do podpisywania upoważnień i pism procesowych zastrzeżonych dla Ministra Sprawiedliwości, w tym odpowiedzi na skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Treść powołanych zarządzeń nie pozostawia wątpliwości co do tego, że sekretarz stanu Beata Kempa nie była i nie jest upoważniona do mianowania lub zwolnienia asesora sądowego.

Akty prawne, decyzje administracyjne i oświadczenia pochodzące od organów administracji państwowej korzystają z domniemania zgodności z prawem, można je

jednak obalić w szczególnym trybie. Powód w uzupełnieniu apelacji zarzucił Sądowi Rejonowemu w B. rażąco naruszenie art. 3¹ k.p., poprzez przeoczenie, że wypowiedzenie mu stosunku pracy nastąpiło nie przez „inną wyznaczoną do tego osobę” w rozumieniu tego przepisu. Według Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że sąd jest jednostką organizacyjną, która nie posiada osobowości prawnej. Pomimo tego jest pracodawcą sędziów, asesorów, aplikantów itd. Zgodnie z art. 3¹ k.p. za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba. Jeżeli stosunek pracy określonej kategorii pracowników regulują przepisy szczególne, przepisy Kodeksu pracy stosuje się w zakresie nieuregulowanym tymi przepisami. Sędziowie i asesory sądowi polegają przepisom Prawa o ustroju sądów powszechnych. Ich pracodawcą jest określony sąd, w którego imieniu działa prezes. Nie może on jednak nawiązać ani też rozwiązać z sędzią lub asesorem sądowym stosunku pracy. W tej sytuacji wyjaśnienia wymaga pozycja Ministra Sprawiedliwości. Według Sądu Okręgowego, na pewno nie jest on stroną stosunku pracy asesora sądowego, ale to na skutek jego decyzji taki stosunek powstaje i ustaje.

Sąd Okręgowy powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z 20 września 2005 r., II PK 412/04, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 210, w którym stwierdzono że wyznaczenie innej osoby dokonującej czynności z zakresu prawa pracy (art. 3¹ § 1 k.p.) następuje przez złożenie oświadczenia woli pracodawcy i wyrażenie na to zgody przez tę osobę. Sformułowanie „wyznaczona do tego osoba” oznacza osobę wyznaczoną przez zarządzającego jednostką organizacyjną będącą pracodawcą. Wyznaczenie ma charakter generalny w odróżnieniu od indywidualnego pełnomocnictwa do dokonywania w imieniu mocodawcy określonych czynności prawnych. Taka wykładnia tego terminu nie pozwala ma uznanie Ministra Sprawiedliwości za „inną wyznaczoną do tego osobę” w rozumieniu art. 3¹ k.p. Sprawuje on, co prawda, zwierzchni nadzór nad działalnością administracyjną sądów (art. 9 Prawa o ustroju sądów powszechnych), ale przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. w sprawie trybu sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów (Dz.U. Nr 187, poz. 1564 ze zm.) nie dotyczą bezpośrednio spraw z zakresu prawa pracy. Brak jest także podstaw prawnych do uznania Ministra Sprawiedliwości za organ zarządzający sądem jako jednostką organizacyjną będącą pracodawcą. Oznacza to, że art. 3¹ § 1 k.p. nie ma w sprawie zastosowania wprost ani też w drodze analogii. Mianowanie asesora sądowego oraz zwolnienie go nie są więc typo-

wymi czynnościami z zakresu prawa pracy. Minister zastrzegł dla nich formę decyzji. Pismu z 13 lipca 2006 r. można przypisać takie znaczenie. Sąd Okręgowy podniósł, że według art. 107 § 1 k.p.a. decyzja administracyjna powinna zawierać: oznaczenie organu administracji publicznej, datę wydania, oznaczenie strony, powołanie podstawy prawnej, rozstrzygnięcie, uzasadnienie faktyczne i prawne, pouczenie czy i w jakim trybie służy odwołanie, podpis z podaniem imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego osoby upoważnionej do wydania decyzji. Jeśli zwolnienie powoda nastąpiło nie na skutek zwykłego oświadczenia woli sekretarza stanu Beaty Kempy, a w następstwie wydania decyzji administracyjnej, to powinna ona wskazywać przyczynę zwolnienia go oraz zawierać pouczenie o sposobie odwołania. Decyzja wydana z naruszeniem przepisów o właściwości jest nieważna. Przykładem takiego naruszenia jest rozstrzygnięcie sprawy przez osobę niemającą upoważnienia do załatwienia sprawy (art. 156 § 1 pkt 1 w związku z art. 268a k.p.a.). Sąd zauważył, że gdyby sprawa powoda podlegała rozpoznaniu według przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, to nieważną decyzję należałoby uchylić, a postępowanie umorzyć. Powód - pomimo braku stosownego pouczenia - uznał, że ma prawo podważyć zwolnienie go z pracy w drodze procesu cywilnego. Sąd Rejonowy - wydając wyrok - potwierdził dopuszczalność drogi sądowej.

Powszechnie przyjmuje się, że wadliwe albo dokonane z naruszeniem przepisów prawa pracy rozwiązanie stosunku pracy jest ważne. Jedynym sposobem wzruszenia takiego oświadczenia jest odwołanie się do sądu pracy. Jednocześnie wypowiedzenie jako czynność prawna podjęta w imieniu pracodawcy dotknięte jest sankcją nieważności tylko wówczas, gdy dokonał jej podmiot działający z oczywistym brakiem umocowania, którego kompetencja do dokonania określonej czynności prawnej nie została potwierdzona lub była jednoznacznie wyłączona z mocy regulacji ustawowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1998 r., I PKN 58/98, OSNAPiUS 1999 nr 8, poz. 280, wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 1999 r., I PKN 662/98, OSNAPiUS 2000 nr 14, poz. 539). Zdaniem Sądu Okręgowego, sankcji dla jednostronnej czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy, dokonanej w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego granic, należy poszukiwać w przepisach prawa pracy normujących skutki naruszającego przepisy oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę.

Na podstawie art. 45 § 1 k.p. pracownik zatrudniony na czas nieokreślony może domagać się - w razie naruszenia przepisów o wypowiedaniu tego rodzaju

umów o pracę - przywrócenia do pracy, natomiast według art. 50 § 4 k.p. pracownik zatrudniony na czas określony może dochodzić w takiej sytuacji tylko odszkodowania.

Według Sądu Okręgowego wymaga jednoznacznego wyjaśnienia, czy wadliwa czynność prawna sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości jest nieważna, czy tylko wzruszalna. Od tego bowiem zależy, czy powód może domagać się przywrócenia do pracy z powołaniem się tylko na brak mocy wypowiedzenia i zwolnienia *ex tunc*, czy też powinien wykazać w trakcie procesu bezzasadność zwolnienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego wymaga udzielenia odpowiedzi na kilka pytań: po pierwsze - czy czynność podjęta na podstawie art. 134 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości miała charakter decyzji administracyjnej, do której należy stosować przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, po drugie - czy w chwili składania oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku służbowego z powodem jako mianowanym asesorem sądowym (w chwili zwolnienia go ze stanowiska asesora sądowego po wypowiedzeniu stosunku służbowego) sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości był uprawniony do podjęcia (dokonania) takiej czynności, wreszcie po trzecie - czy ewentualny brak uprawnienia sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości do dokonania tej czynności mógł spowodować bezwzględną jej nieważność (nieważność z mocy prawa), co oznaczałoby dalsze trwanie stosunku służbowego asesora sądowego, którego skutecznie nie wypowiedziano (czynność nieważna z mocy prawa nie rodzi bowiem skutków prawnych).

Na każde z tych pytań należy udzielić odpowiedzi negatywnej.

1. Wbrew sugestiom Sądu Okręgowego, czynności Ministra Sprawiedliwości (sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości) polegającej na wypowiedzeniu asesorowi sądowemu stosunku służbowego wynikającego z mianowania i zwolnieniu go ze stanowiska asesora sądowego, podjętej na podstawie art. 134 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, nie można traktować jak decyzji administracyjnej, do której mają zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego. Jest to bowiem czynność z zakresu stosunku służbowego asesora sądowego, do której - w

zakresie nieunormowanym w przepisach Prawa o ustroju sądów powszechnych, w szczególności w art. 135 tej ustawy - stosuje się przepisy Kodeksu pracy (art. 5 k.p.). Stąd też odwoływanie się do przesłanek nieważności (z mocy prawa) decyzji administracyjnej wydanej z naruszeniem prawa (na przykład przez osobę nieposiadającą uprawnień do jej wydania) jest - w odniesieniu do czynności podjętej w stosunku do powoda przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości - pozbawione jakichkolwiek racji. Będąca przedmiotem oceny czynność nie miała charakteru decyzji administracyjnej, do której miałyby zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego. Była to czynność szeroko rozumianego prawa pracy (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2004 r., II PZP 1/04, OSNP z 2005 r. nr 5, poz. 61). Rację ma Sąd Okręgowy, gdy zwraca uwagę, że mianowanie asesora sądowego oraz zwolnienie go nie są typowymi czynnościami prawa pracy. Powszechnie przyjmuje się, że mianowanie jest aktem administracyjnym. W orzecznictwie odmiennie traktuje się sytuacje, gdy skutkiem mianowania jest powstanie stosunku służbowego o charakterze administracyjnym (np. w policji lub wojsku, w innych „służbach mundurowych”) i gdy mianowanie powoduje powstanie służbowego stosunku pracy (np. w razie zatrudnienia osób, które uczestniczą w wykonywaniu władzy w administracji państwowej i samorządowej, prokuraturze, wymiarze sprawiedliwości, instytucjach użyteczności publicznej). W tej drugiej sytuacji mianowanie jest także aktem prawa pracy; czynnością prawną z zakresu prawa pracy (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1997 r., III ZP 14/97, OSNAPiUS 1997 nr 30, poz. 397 oraz OSP 1998 nr 4, poz. 73 z glosą T. Liszcz). Podobnie należy potraktować rozwiązanie stosunku pracy z mianowania. Ustanie stosunku pracy z mianowania powodują zasadniczo czynności prawne i zdarzenia tego samego rodzaju, jakie stanowią przyczyny ustania stosunków pracy opartych na umowach o pracę. Rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem mianowanym może nastąpić także w drodze wypowiedzenia (jak to ma miejsce w rozpoznawanej sprawie), bez wypowiedzenia i na mocy porozumienia stron. W przypadkach wyraźnie określonych w odpowiednich przepisach stosunki pracy z mianowania wygasają (rozwiązują się „z mocy prawa”). Jedynie przyczyny ustania stosunków pracy z mianowania nie pokrywają się z przyczynami, które uzasadniają rozwiązanie (wygaśnięcie) stosunku pracy z umowy o pracę według Kodeksu pracy.

Spory wynikające ze stosunku pracy pracowników mianowanych, dotyczące między innymi rozwiązania stosunku pracy, podlegają albo z mocy przepisów szcze-

gólnych określających tryb ich rozpoznawania sądom administracyjnym (wojewódzkim sądom administracyjnym i Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu), albo sądom pracy na zasadach ogólnych. Według uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego: Izby Cywilnej i Administracyjnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 1 marca 1983 r., III AZP 11/82, OSNC 1983 nr 10, poz. 147, sprawa o rozwiązanie stosunku pracy z pracownikiem mianowanym nie jest sprawą z dziedziny prawa administracyjnego, lecz należy do prawa pracy ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami (pogląd ten został jednogłośnie zaaprobowany w orzecznictwie, por. glosy: E.Łętowskiej i J.Łętowskiego, OSPiKA 1984 nr 1, poz. 1; A.Świątkowskiego, OSPiKA 1984 nr 7-8, poz. 144; T.Wosia i T.Zielińskiego, PiP 1984 nr 4, s. 131).

W rozpoznawanej sprawie chodzi wyłącznie o sankcje niezgodnej z prawem (naruszającej prawo) czynności dotyczącej stosunku służbowego asesora sądowego. Sankcji tych należy szukać przede wszystkim w Prawie o ustroju sądów powszechnych, a jeżeli przepisy tej ustawy nie dają żadnej odpowiedzi na pojawiające się wątpliwości - w materialnym prawie pracy, a nie w przepisach o postępowaniu administracyjnym (zwłaszcza w Kodeksie postępowania administracyjnego). Gdyby czynność sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości była wyłącznie (albo przede wszystkim) decyzją administracyjną, wówczas właściwym sposobem podważania jej zgodności z prawem lub kwestionowania jej ważności byłoby wniesienie na nią skargi do sądu administracyjnego. Tymczasem, żaden z Sądów rozpoznających niniejszą sprawę nie zakwestionował ani dopuszczalności drogi sądowej, ani możliwości wystąpienia z roszczeniami zgłoszonymi przez powoda w pozwie. Sąd Okręgowy podkreślił wręcz, że powód prawidłowo wniósł powództwo do sądu pracy, uznając - mimo braku stosownych pouczeń - że ma prawo podważyć wypowiedzenie mu stosunku służbowego oraz zwolnienie go ze stanowiska asesora sądowego na drodze procesu cywilnego (przed sądem pracy, w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy). Dlatego poszukiwanie argumentów, przemawiających za ewentualną nieważnością czynności („decyzji”) sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podjętej 13 lipca 2006 r. z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, w przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego (w szczególności art. 156 k.p.a.), jest całkowicie chybione.

2. Kolejna wymagająca rozważenia kwestia dotyczy tego, czy w chwili składania jednostronnego oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy z powodem -

jako mianowanym asesorem sądowym - sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości był uprawniony do podjęcia (dokonania) takiej czynności.

Nie chodzi przy tym o rozważanie, w jakim charakterze według art. 3¹ § 1 k.p. występowała Beata Kempa - w szczególności, czy była „inną wyznaczoną do tego osobą” w rozumieniu tego przepisu, czemu poświęcił uwagę Sąd Okręgowy, odnosząc się do jednego z zarzutów apelacji powoda. Przepis ten w rozpoznawanej sprawie w ogóle nie ma zastosowania. Dla stosunków pracy powstałych na podstawie mianowania (także powołania) charakterystyczne jest to, że czynności prawne powodujące nawiązanie lub ustanie stosunku pracy podejmuje często organ niebędący w ogóle pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. Tymczasem w art. 3¹ k.p. chodzi o czynności w sprawach z zakresu prawa pracy podejmowane „za pracodawcę”. Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 134 Prawa o ustroju sądów powszechnych organem uprawnionym do mianowania oraz do zwolnienia, po uprzednim wypowiedzeniu, asesora sądowego jest Minister Sprawiedliwości, mimo że nie jest on pracodawcą asesora sądowego. Pracodawcą, w rozumieniu art. 3 k.p. - jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - jest w tym przypadku sąd rejonowy, w którym asesor wykonuje powierzone mu czynności - chociaż prezes tego sądu jako osoba zarządzająca jednostką organizacyjną będącą pracodawcą (ani żadna inna osoba działająca z jego upoważnienia na podstawie art. 3¹ k.p.) nie ma ustawowo (i ustrojowo) określonej kompetencji do nawiązania i rozwiązania stosunku służbowego z asesorem sądowym. Ustalenia i ocen wymagało zatem jedynie to, czy inne przepisy prawa - poza ustawą Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 3¹ k.p. - pozwalają na scedowanie tych kompetencji przez Ministra Sprawiedliwości na sekretarza lub nawet podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 4 ustawy z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, minister kierujący działem administracji rządowej jest właściwy w sprawach z zakresu administracji rządowej określonych w ustawie (ust. 2); ministrowie właściwi do spraw oznaczonych nazwą danego działu mogą wykonywać inne zadania i kompetencje, jeżeli przewidują to przepisy odrębne (ust. 3). Zgodnie z art. 24 tej ustawy, dział sprawiedliwości obejmuje, między innymi, sprawy sądownictwa (ust. 1), przy czym minister właściwy do spraw sprawiedliwości jest właściwy w sprawach sądownictwa w zakresie spraw niezastrzeżonych odrębnymi przepisami do kompetencji innych organów państwowych i z uwzględnieniem zasady niezawisłości sędziowskiej (ust. 3). Przepis art. 134 Prawa o ustroju sądów powszechnych rozszerza zakres kompe-

tencji Ministra Sprawiedliwości, jako naczelnego organu administracji rządowej, poza ramy określony w art. 24 ustawy o działach administracji rządowej, czyli poza sprawy sądownictwa w ujęciu działu administracji rządowej.

Jest w związku z tym wątpliwe, czy ustrojowa kompetencja Ministra Sprawiedliwości dotycząca mianowania i zwalniania asesorów sądowych, wykraczająca poza kierowanie sprawami sądownictwa w ujęciu administrowania określonym działem administracji rządowej, może być przeniesiona na jego zastępców - sekretarza stanu i podsekretarza stanu. Co prawda, art. 37 ustawy z 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów przewiduje, że minister wykonuje swoje zadania przy pomocy sekretarza i podsekretarza stanu oraz gabinetu politycznego ministra (ust.1), zakres czynności sekretarza i podsekretarza stanu ustala właściwy minister, zawiadamiając o tym Prezesa Rady Ministrów (ust. 2), a także, że ministra zastępuje sekretarz stanu w zakresie przez niego ustalonym lub podsekretarz stanu, jeżeli sekretarz stanu nie został powołany (ust. 5), jednak można mieć wątpliwości, czy kompetencja dotycząca mianowania i zwalniania asesorów sądowych - której nie przewiduje ustawa z o działach administracji rządowej ani ustawa o Radzie Ministrów, lecz Prawo o ustroju sądów powszechnych jako ustawa zawierająca przepisy odrębne w rozumieniu art. 4 ust. 3 i art. 24 ust. 3 ustawy o działach administracji rządowej - może podlegać zastępstwu, o jakim stanowi art. 37 ust. 5 ustawy o Radzie Ministrów. Sekretarz stanu i podsekretarz stanu w ministerstwie nie są członkami Rady Ministrów. Są jedynie najbliższymi współpracownikami ministra, któremu pomagają w kierowaniu resortem; są też najwyższymi urzędnikami ministerstwa. Nie są jednak organami państwowymi, a zadania swoje wykonują w imieniu i z upoważnienia ministra. Jest w związku z tym wątpliwe, czy ustrojowa kompetencja mianowania i zwalniania asesorów sądowych, wykraczająca poza sferę administracji publicznej, może być w ogóle powierzona sekretarzowi stanu. Przyznanie Ministrowi Sprawiedliwości kompetencji do mianowania i zwalniania asesorów sądowych stanowi bowiem swoisty wyłom w konstytucyjnej zasadzie trójpodziału władz (art. 10 i art. 173 Konstytucji RP), skoro o czasowym zakresie władzy sądowniczej przyznanej asesorowi sądowemu (obejmującej prawo wydawania przez niego wyroków, czyli sprawowania wymiaru sprawiedliwości, w razie powierzenia mu pełnienia czynności sędziowskich - art. 135 Prawa o ustroju sądów powszechnych) decyduje naczelnny organ administracji rządowej - członek Rady Ministrów, organu sprawującego władzę wykonawczą. Wydaje się w związku z tym, że o jakimkolwiek przeniesieniu przez Ministra Sprawiedliwości kompetencji do miano-

wania i zwalniania asesorów sądowych na inną osobę z kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości w ogóle nie może być mowy. Przepis normujący kompetencję Ministra Sprawiedliwości do mianowania i zwalniania asesora sądowego (art. 134 Prawa o ustroju sądów powszechnych) jako stanowiący odstępstwo od konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy powinien być wykładany ściśle. Ponadto, kompetencje organu administracji publicznej - przyznane na mocy przepisu szczególnego, nienależące jednak do sfery administracji publicznej - nie mogą być przekazywane innej osobie.

Gdyby nawet założyć, że możliwe jest tego rodzaju zastępstwo (Ministra Sprawiedliwości przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a jeśli sekretarz stanu nie został powołany, to także przez podsekretarza stanu), należałoby przyjąć, że mogłoby być ono realizowane jedynie w zakresie ustalonym w formalny sposób (zgodnie z wymaganiami ustawy o Radzie Ministrów) przez Ministra Sprawiedliwości, albowiem po pierwsze - sekretarz stanu (lub podsekretarz stanu, gdy sekretarz stanu nie został powołany) zastępuje ministra w zakresie przez niego ustalonym (art. 37 ust. 5 ustawy o Radzie Ministrów), po drugie - zakres czynności sekretarza i podsekretarza stanu ustala właściwy minister, zawiadamiając o tym Prezesa Rady Ministrów (art. 37 ust. 2 ustawy o Radzie Ministrów), co oznacza, że sekretarz stanu nie może zastąpić ministra w każdej dowolnej sprawie należącej do zakresu kompetencji ministra, jeżeli sprawa ta nie została wyraźnie powierzona sekretarzowi stanu w zakresie jego czynności albo nie została mu wyraźnie przekazana (ustalona) przez ministra w ramach zastępstwa ministra. Założenie to odbiega od wcześniej sformułowanej tezy, że Minister Sprawiedliwości mógł upoważnić sekretarza stanu i podsekretarza stanu wyłącznie do wykonywania czynności pozostających w zakresie spraw objętych działem administracji rządowej „sprawiedliwość”, a nie do czynności związanych z wykonywaniem władzy sądowniczej przez asesorów sądowych.

Tak sformułowane hipotetyczne założenie - dotyczące warunków, na jakich Minister Sprawiedliwości mógł upoważnić sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości do dokonywania czynności polegających na zwalnianiu, za wypowiedzeniem, asesorów sądowych - nie zostało jednak w rozpoznawanej sprawie zrealizowane. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że 13 lipca 2006 r., czyli w dniu złożenia przez sekretarza stanu Beatę Kempę oświadczenia o wypowiedzeniu powodowi stosunku służbowego i zwolnieniu go ze stanowiska asesora sądowego, decyzje o mia-

nowaniu i zwalnianiu asesorów sądowych oraz powierzaniu im czynności sędziowskich należały do wyłącznej kompetencji Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobry, co wyraźnie i jednoznacznie wynika z § 1 ust. 1 pkt 9 zarządzenia Nr 85/06/DO Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego z 17 lutego 2006 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości, wydanego na podstawie art. 37 ust. 2 ustawy o Radzie Ministrów. Z kolei sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości nie miał w tym czasie upoważnienia do podejmowania jakichkolwiek czynności związanych z wykonywaniem władzy sędziowskiej przez asesorów sądowych. Strona pozwana nie powołała się dotąd w toku procesu na ustalenie przez Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę w formalny sposób - poza przytoczonym zarządzeniem z 17 lutego 2006 r. i późniejszymi aneksami do niego - zakresu zastępstwa dla sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beaty Kempy, które obejmowałyby zwalnianie asesorów sądowych.

Podstaw do zwolnienia asesora sądowego, po uprzednim wypowiedzeniu, przez sekretarza stanu nie można wysnuwać ze stosunku służbowego asesora sądowego, ponieważ Minister Sprawiedliwości nie jest pracodawcą sędziego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 23 lipca 1993 r., I PZP 30/93, OSNCP 1994, nr 6, poz. 123, oraz wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2005 r., I PK 246/04, OSNP 2006 nr 1-2, poz. 11), a w konsekwencji Minister nie mógłby upoważnić sekretarza stanu do zwolnienia asesora na podstawie art. 3¹ k.p. Tym bardziej nie mógłby takiego upoważnienia udzielić sekretarzowi stanu - na podstawie art. 3¹ k.p. - prezes sądu rejonowego, w którym asesor sądowy wykonuje swoje obowiązki służbowe (pracownicze) i który jest pracodawcą asesora sądowego w rozumieniu art. 3 k.p.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że w chwili składania jednostronnego oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku służbowego z powodem jako mianowanym asesorem sądowym sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa nie była uprawniona do podjęcia (dokonania) takiej czynności. Należy w związku z tym podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że 13 lipca 2006 r. sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa nie miała w zakresie swoich kompetencji uprawnienia do podjęcia czynności prawnej mającej za przedmiot wypowiedzenie asesorowi sądowemu stosunku służbowego i zwolnienie go ze stanowiska asesora sądowego. Kompetencja ta przypisana była w tym czasie wyłącznie do stanowiska Ministra Sprawiedliwości - zarówno na podstawie art. 134 § 5 Prawa o

ustroju sądów powszechnych, jak i § 1 pkt 9 zarządzenia Nr 85/06/DO Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego z dnia 17 lutego 2006 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości.

3. Wreszcie, rozważenia wymagają skutki czynności podjętej przez osobę nieuprawnioną. Brak jest podstaw do przypisania czynności prawnej podjętej przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, polegającej na wypowiedzeniu stosunku służbowego asesorowi sądowemu i zwolnieniu go ze stanowiska, cechy nieważności „z mocy prawa” na podstawie art. 58 k.c. Niezależnie od podnoszonych w doktrynie argumentów kwestionujących możliwość odpowiedniego stosowania do stosunków pracy powstałych na podstawie mianowania, przez art. 300 k.p., przepisów Kodeksu cywilnego (ponieważ przepisy te dotyczą konstrukcji pojęciowych ukształtowanych w prawie cywilnym, zasadniczo odmiennych od konstrukcji mianowania, wypracowanej w prawie administracyjnym i jego doktrynie - por. glosę T.Liszcz do uchwały Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1997 r., III ZP 14/97, OSP 1998 nr 4, poz. 73), stwierdzić należy, że prawu pracy zasadniczo obca jest konstrukcja nieważności z mocy prawa czynności kreujących lub powodujących ustanie stosunku pracy.

Powszechnie przyjmuje się, że jednostronne czynności prawne pracodawcy zmierzające do rozwiązania umowy o pracę mogą być podważone jedynie w drodze odpowiedniego powództwa i nie mogą być uznane za nieważne na podstawie art. 58 k.c., gdyż byłoby to sprzeczne z zasadami prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 1997 r., I PKN 351/97, OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 501). Wypowiedzenie umowy o pracę nawet sprzeczne z prawem lub nieuzasadnione nie jest nieważne z mocy prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 1997 r., I PKN 170/97, OSNAPiUS 1998 nr 8, poz. 239). Nie można także uznać, iż wypowiedzenie umowy o pracę jest nieskuteczną (nieistniejącą) czynnością prawną w tym znaczeniu, że nie prowadzi do rozwiązania umowy o pracę w sytuacji, gdy oświadczenie to złożył niewłaściwy organ osoby prawnej. Dotyczy to zwłaszcza stanu faktycznego, w którym po rozwiązaniu umowy o pracę, choćby przez niewłaściwy organ, pracodawca podejmuje czynności potwierdzające rozwiązanie tej umowy, takie jak wydanie świadectwa pracy, a zwłaszcza, gdy nie dopuszcza pracownika do pracy w przekonaniu, że złożył mu oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 1999 r., I PKN 117/99, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 646). Powyższe poglądy Sądu Najwyższego - aprobowane powszechnie w doktrynie prawa pracy -

dotyczące umownych stosunków pracy (powstałych w wyniku zawarcia umowy o pracę) mogą być odniesione także do stosunków pracy powstałych na podstawie mianowania.

W wyroku z 22 kwietnia 1998 r., I PKN 58/98 (OSNAPiUS 1999 nr 8, poz. 280) Sąd Najwyższy stwierdził, że odwołanie pracownika ze stanowiska na podstawie art. 70 § 1 k.p. przez podmiot, którego kompetencja do dokonania tej czynności nie jest jednoznacznie wyłączona, powoduje rozwiązanie stosunku pracy. Zasadę tę można odpowiednio odnieść do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy. W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że gdyby przyjąć, iż dokonanie czynności rozwiązującej stosunek pracy przez podmiot nieuprawniony nie mieści się w pojęciu wypowiedzenia naruszającego przepisy, a zatem, że jest to kwestia nieuregulowana ustawodawstwem pracy, w ocenie skuteczności takiej czynności musiałyby znaleźć zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego, w tym art. 104 k.c. Jednakże przepisy Kodeksu cywilnego w sprawach nieunormowanych ustawodawstwem pracy mają do stosunku pracy zastosowanie odpowiednie (art. 300 k.p.). Także odpowiednio, a więc z uwzględnieniem swoistości społecznych stosunków pracy, musiałyby być stosowany art. 104 k.c. Prywatnoprawna sankcja nieważności oświadczeń woli, przyjęta w stosunkach zobowiązaniowych prawa cywilnego, ma w stosunkach pracy, ze względu na potrzebę pewności prawnej sytuacji ich podmiotów, ograniczone zastosowanie. Konstatacja ta dotyczy zwłaszcza czynności rozwiązujących stosunek pracy. Nieważność rozwiązania stosunku pracy należy do rzadkich wyjątków, jedynie potwierdzających odmienną regułę. Sankcji dla jednostronnej czynności prawnej rozwiązującej stosunek pracy, dokonanej w cudzym imieniu bez umocowania lub z przekroczeniem jego granic, należy zatem poszukiwać w przepisach prawa pracy normujących skutki naruszającego przepisy oświadczenia woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę. Zgodnie z art. 69 k.p. do odwołania na podstawie art. 70 § 2 k.p. stosuje się przepisy dotyczące wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony, z wyłączeniem przepisów o bezskuteczności wypowiedzenia i przywróceniu do pracy. Znaczy to, że odwołanie ze stanowiska jest zawsze prawnie skuteczne - niezależnie od przyczyn i bez względu na dochowanie wymagań formalnych. Także w razie jego dokonania przez podmiot nieuprawniony. To ostatnie stwierdzenie nie jest równoznaczne z przyznaniem skuteczności prawnej każdemu odwołaniu wadliwemu podmiotowo. Można go jednak odnieść na pewno do sytuacji, gdy przepisy

obowiązujące w czasie odwołania nie określają jednoznacznie podmiotu właściwego do dokonania tej czynności.

Odpowiednie odniesienie przytoczonych poglądów Sądu Najwyższego, dotyczących stosunku pracy z powołania, do służbowego stosunku pracy na podstawie mianowania pozwala na wyrażenie poglądu, że czynność wypowiedzenia asesorowi sądowemu stosunku służbowego i zwolnienia go ze stanowiska podjęta przez podmiot nieuprawniony (przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a nie przez Ministra Sprawiedliwości stosownie do art. 134 §5 Prawa o ustroju sądów powszechnych) nie jest nieważna z mocy prawa, a jedynie zaskarżalna do sądu pracy, który może uznać ją za niezgodną z prawem (naruszającą prawo), z konsekwencjami przewidzianymi przez prawo pracy.

Prawo pracy nie przewiduje jako sankcji niezgodnej z prawem czynności powodującej rozwiązanie stosunku pracy jej nieważności. Skutki niezgodnej z prawem (z różnych przyczyn) czynności powodującej ustanie stosunku pracy podlegają ocenie na drodze postępowania sądowego przed sądem pracy. Zupełnie wyjątkowo przyjmuje się, że czynność rozwiązująca stosunek pracy w ogóle nie została podjęta (jest czynnością prawną *non existens*) z uwagi na to, że dokonała jej osoba nieuprawniona do podejmowania tego typu czynności w imieniu pracodawcy, a pracodawca tej czynności nie potwierdził (nie zaakceptował). W takiej sytuacji stosunek pracy trwa nadal, a pracownikowi przysługuje nie roszczenie o przywrócenie do pracy, lecz o ustalenie istnienia stosunku pracy i dopuszczenie do pracy, jeżeli pracodawca istnienie tego stosunku kwestionuje. Sankcja nieważności rozwiązania stosunku pracy należy do wyjątków w prawie pracy, co powoduje, że - co do zasady - sankcji wadliwych lub niezgodnych z przepisami prawa pracy czynności prawnych, które prowadzą do rozwiązania stosunku pracy, należy poszukiwać w regulacjach prawa pracy normujących skutki prawne ustania stosunku pracy dokonanego z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę (art. 45 i 56 k.p.). Wynika to z podstawowego założenia normatywnego przyjętego w Kodeksie pracy, że skutki prawne czynności prawnych rozwiązujących stosunki pracy nie mogą być ocenione bez ich zaskarżenia w trybie sądowego postępowania przed sądem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 1999 r., I PKN 662/98, OSNAPiUS 2000 nr 14, poz. 539). Stanowisko uznające za nieważne lub nieistniejące wypowiedzenie asesorowi sądowemu stosunku służbowego przed sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości działającego bez ustawowego umocowania, nie może być zaakceptowa-

ne na gruncie prawa pracy, zwłaszcza że zarówno pracodawca powoda (pozwany Sąd Rejonowy w B.P.), jak i sam Minister Sprawiedliwości, swoimi późniejszymi (w stosunku do tego wypowiedzenia) zachowaniami potwierdzili, że dokonane wypowiedzenie uznają za skuteczne i prowadzące do rozwiązania stosunku pracy. Jednostronna czynność prawna podjęta w imieniu pracodawcy jest dotknięta sankcją nieważności tylko wówczas, gdyby była dokonana przez podmiot działający z oczywistym brakiem umocowania, którego kompetencja do dokonania określonej czynności prawnej nie została potwierdzona lub była jednoznacznie wyłączona z mocy regulacji ustawowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1998 r., I PKN 58/98, OSNAPiUS 1999 nr 8, poz. 280).

4. Przedstawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne dotyczyło tylko jednej kwestii - nieważności z mocy prawa lub tylko zaskarżalności (wzruszalności) niezgodnej z prawem czynności w postaci zwolnienia asesora sądowego, po uprzednim wypowiedzeniu, z zajmowanego stanowiska. Nie dotyczyło natomiast tego, jakie ewentualnie roszczenia przysługują zwolnionemu asesorowi. W tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 21 kwietnia 2004 r., II PZP 1/04, OSNP 2005 nr 5, poz. 61. Uchwała ta dotyczyła - co prawda - stanu prawnego obowiązującego pod rządami ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), jednak przynajmniej niektóre przedstawione w niej argumenty prawne zachowały aktualność pod rządami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych. W uchwale tej Sąd Najwyższy przyjął, że wypowiedzenie asesorowi sądowemu stosunku służbowego (służbowego stosunku pracy na podstawie mianowania) powoduje rozwiązanie stosunku pracy. Zwolnienie asesora sądowego ze stanowiska służbowego po uprzednim wypowiedzeniu jest - co do zasady (art. 5 k.p.) - równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę, ponieważ Kodeks pracy reguluje szczegółowo przede wszystkim stosunki pracy wynikające z umowy o pracę.

Podzielając poglądy zaprezentowane w powyższej uchwale można stwierdzić, że w zakresie nieuregulowanym w art. 134 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych do roszczeń mianowanego asesora sądowego, zwolnionego po uprzednim wypowiedzeniu przez Ministra Sprawiedliwości, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu pracy. Sąd Najwyższy przesądził w powyższej uchwale, że w odniesieniu do sytuacji prawnej zwolnionego ze stanowiska, po uprzednim wypowiedzeniu, asesora sądowego należy poszukiwać rozwiązań w pra-

wie pracy. Skutki niezgodnego z prawem (ale nie nieważnego z mocy prawa) rozwiązania z nim stosunku pracy z mianowania reguluje prawo pracy. Przepisy Kodeksu pracy regulują bowiem skutki wadliwości wypowiedzenia polegające, między innymi, na naruszeniu przepisów o wypowiedzeniu (art. 45 k.p., art. 50 k.p.). W rozpoznawanej sprawie sankcje przewidziane przez prawo pracy ustali i zastosuje Sąd Okręgowy, który będzie musiał ocenić, czy w grę wchodzi art. 45 § 1 k.p., czy też art. 50 § 3 k.p., ponieważ tego zagadnienia pytanie prawne nie dotyczyło, ograniczając się wyłącznie do kwestii nieważności lub zaskarżalności (wzruszalności) czynności podjętych w stosunku do powoda przez sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi przedstawionej w sentencji uchwały.

=====